Nr. 118 Kraków, sobota 24 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Paderewski o polityce polskiej.

Expose p. Paderewskiego nie przyniosło polskiej opinii publicznej żadnej niespodzianki. Owszem wypada nawet stwierdzić że prezydent ministrów przemilczał niektóre nader ważne kwestye, o których dochodzą do wiadomości ogółu nader mętne i sprzeczne wiadomości. Wystarczy wspomnieć o szerzonych z takim hałasem pogłoskach odnoszących się do zamierzonego jakoby odbudowania Rosyi.

Mowa p. Paderewskiego porusza cztery zasadnicze zagadnienia polityczne: sprawę granicy polsko-niemieckiej, polsko-czeskiej, Litwy i Białej Rusi, wreszcie Ukrainy. Żadnej z tych kwestyi jednak nie traktuje wyczerpująco ani też nie przedstawia pełnego programu politycznego.

Dominującą nutą w ustępie poświęconym granicy polsko-niemieckiej jest zadowolenie z osiągniętych rezultatów, całkiem zresztą naturalne u polityka, który najwięcej pracy włożył w tę sprawę. Społeczeństwo polskie nie może jednak podzielać bez zastrzeżeń tych uczuć prezydenta ministrów. Pomijając już drobniejsze „wady piękności" projektowanej granicy polsko-niemieckiej, jak pozostawienie Niemcom powiatów sycowskiego i namysłowskiego na środkowym Śląsku, okrojenie Poznańskiego i Prus zachodnich, plebiscyt w niekorzystnych warunkach na Mazurach, pozostaje sprawa Gdańska, niezmiernie ważna dla całego rozwoju państwa polskiego, którą konferencya paryska załatwiła w sposób wysoce dla nas niekorzystny.

Omawiając stosunki polsko-czeskie premier zajął się tylko sprawą Śląska cieszyńskiego, natomiast nie wspomniał wcale o Spiżu i Orawie. W kwestyi cieszyńskiej p. Paderewski mówił tylko o gotowości do układów z Czechami, natomiast nie zaznaczył wcale niezłomnej woli całego narodu polskiego do utrzymania prastarej dzielnicy piastowskiej, o ile jest etnograficznie polska. Na tym punkcie żaden kompromis nie jest dopuszczalny.

Natomiast zasługuje na uznanie stanowisko p. Paderewskiego w kwestyi Litwy i Białej Rusi, odrzucenie imperyalizmu i aneksyonizmu i oświadczenie się za zasadą samostanowienia narodów. Najdoskonalszą formą wcielenia tej zasady w życie jest niewątpliwie **plebiscyt**, za którym prezydent ministrów zgodnie zresztą z jednomyślną uchwałą komisyi sejmowej dla spraw zagranicznych jasno i wyraźnie się opowiedział. Należy jednak podkreślić, że plebiscyt tylko wtedy może uchodzić za wyraz woli ludności, gdy dokonuje się w warunkach najzupełniejszej swobody politycznej, bez jakiegokolwiek nacisku z góry. Dlatego hasło **natychmiastowego** plebiscytu na Litwie kiedy kraj ten jest jeszcze terenem operacyjnym a temsamem swoboda wypowiedznia się ludności musi ulegać pewnym ograniczniom ze względu na stan wojenny, nie jest racyonalne.

Najwięcej wątpliwości nasuwa ustęp mowy p. Paderewskiego dotyczący kwestyi ukraińskiej. Prezydent ministrów uznał w sposób kategoryczny prawo Ukraińców do niepodległego bytu państwowego. Co więcej, oświadczył zasadniczo gotowość do rokowań z Ukraińcami celem zawarcia sprawiedliwego pokoju. Ale z tych słusznych założeń nie wyciągnął należytych konsekwencyi.

Głównym przedmiotem sporu pomiędzy Polską i Ukrainą jest Galicya wschodnia. Otóż p. Paderewski powinien zdawać sobie sprawę z tego, że solidaryzując się z rezolucyą p. Dąbskiego uchwaloną przez większość komisyi dla spraw zagranicznych i ofiarując Ukraińcom autonomię Galicyi wschodniej uniemożliwia faktycznie wszelkie porozumienie z nimi. Tego rodzaju stanowisko pozostaje przy tem w krzyczącej sprzeczności z zasadą samostanowienia narodów, uroczyście proklamowaną w sprawie Litwy. To żonglowanie zasadami zależne od tego, czy są wygodne czy nie, przystoi może endecyi i jej satellitom z obozu Piastowców, ale musi kompromitować odpowiedzialnego szefa rządu zarówno wobec własnego społeczeństwa, jak zagranicy.

Prezydent ministrów odmówił stanowczo żądaniu o wstrzymanie kroków wojennych w Galicyi wschodniej, postawionemu przez Anglię i Amerykę. Nie chcemy na razie roztrząsać następstw, jakie ta odmowa może pociągnąć dla stosunku Polski do obu tych mocarstw, których przyjaźń jest w najwyższym stopniu potrzebna. Chcemy zwrócić uwagę na inny moment. P. Paderewski prosił Sejm o upoważnienie do rokowań pokojowych z tym rządem ukraińskim, który okaże moralną siłę i wzbudzi nasze zaufanie. Otóż niebawem wskutek posuwania się naprzód wojsk polskich nie będzie innego rządu ukraińskiego, jak tylko rząd sowiecki w Kijowie. Czy odpowiada to interesowi Polski, wątpić należy.

Oporne stanowisko p. Paderewskiego wobec koalicyi w kwestyi ukraińskiej tworzy uderzający kontrast do jego uległości wobec wyroków paryskich w sprawie granicy polsko-niemieckiej i polsko-czeskiej. Polski premier posunął się aż do twierdzenia, że wyroki te będą ostateczne i bez apelu. Tymczasem choćby wypadki ostatniej wojny światowej powinny go pouczyć, że historya nie zna decyzyi nieodwołalnych. Granice Polski będą zależeć conajmniej tyle od siły Polski i od polskiej mądrości stanu, zwłaszcza w stosunku do ościennych narodów, co od uchwał ententy. Ta sprzeczność wewnętrzna, mieszanina uległości i oporności wobec koalicyi nie może wywrzeć na tej ostatniej dodatniego wrażenia.

A leje się krew robotnika.

Znamy ten obraz aż nadto... Wojna, stwarzając przez zaburzenia w produkcyi i dowozie różne niedobory zachęciła — **przy braku energicznej kontroli** — całe falangi kupiectwa, producentów i agentów do bezwstydnej lichwy towarowej, do ukrywania towarów, do paskarstwa.

Zawrotne zyski tych uczestników handlu pociągnęły znów całe fale ludzi, którzy z fachu swego przed wojną — i bez wojny — **nie kusiliby** się o zyski spekulanckie.

Epidemia wyuzdanego groszoróbstwa szerzyła się coraz bardziej. Obok paskarstwa panoszyło się łapownictwo, fałszerstwo, defraudacya. Rosła gorączka zysku, choćby najbardziej haniebnego i zbrodniczego, istna „hiszpanka" banknotowa!

W Białej polała się krew robotnicza...

Ale przedtem czytaliśmy w wieściach z Białej-Bielska o **sprzedaży na pasek dwu wagonów mąki**, przeznaczonej dla aprowizacyi tamtejszej. Nikczemnej tej transakcyi dopuścił się koncypient adwokacki dr. Klocek, jeden z tych, któremu zapachniały nieprawe zyski.

Tacy ludzie właśnie jednają sobie opinię rzutkich, ruchliwych i — wpychają się, jak szczury, wszędzie, do urzędów i zakładów, gdzie zapachnie mąka, kasza, groch, skóra i t. d. Częstokroć wpycha ich **protekcya**; kiedyindziej wystarcza fama „dzielności", która imponuje różnym nieudolnym figurom.

Takie Klocki następnie znajdują sobie łatwo jakichś kupców-spekulantów. I mamy gotowe ramy do zaburzeń, po których... **leje się krew robotnicza!**

Zwłaszcza, gdy palce w tem umacza jeszcze **demagogia endecko-klerykalna.**

Trzeci rozdział bowiem tworzą różni menerzy endecko-klerykalni — którzy na głodnych jelitach idących za nimi ciemniejszych robotników, wygrywają jeno melodye antysemickie; swoją robotą przeszkadzają oni solidarnemu i obmyślonemu działaniu robotników i starają się na najbliższego żyda przelać doraźnie gniew proletaryatu, który ma rachunki szersze, bardziej ogromne — z całym **ustrojem, umożliwiającym wyzysk, lichwę, wszystkie wstrętne piętna przemocy kapitalistycznej.**

A gdy gra staje się niebezpieczną, gdy przeciw piersi robotnika skierowane są lufy — panów tych nie widać! Oni za dobrze wychowani, ażeby iść na ulicę niespokojną, oni za delikatne mają na to zdrowie.

Zapewne, ale rzucać słowa, po których następują czyny nieopatrzne — na to ich polityka się decyduje.

A rachunek płaci za defraudacye, paskarstwo, demagogię burżuazyjną, za pochopność żandarmską do salw — robotnik, ofiara tych burżuazyjnych stosunków: i za życia i w chwili tragicznej śmierci!

Ze Śląska.

Straszne nieszczęście w Łazach. — Strajk górników. — Przemytnictwo w Zagłębiu. — Wybory do gminy. — Żonglerstwo renegata Kożdonia. — Ogólny nastrój ludności.

Frysztat, 22 maja.

Stoimy wszyscy pod wrażeniem okropnego nieszczęścia jakie miało miejsce w Łazach na szybie „Nowym". Dnia 20 b. m. o godz. 1 w południe nastąpiła na piątym pokładzie **eksplozya**, wywołana zapaleniem się gazów zapalnych i pyłu węglowego. Z powodu eksplozyi powstał pożar i uniemożliwił ucieczkę górników. Wielu z nich zostało ogłuszonych; 26 nieprzytomnych przewieziono w groźnym stanie do szpitala orłowskiego. Do środy godz. 12 w południe wyciągnięto 32 trupów okropnie popalonych i mnóstwo rannych. Na szybie Nowym, ani też na kopalniach sąsiednich górnicy nie pracują. Rozgoryczenie panuje straszne, tembardziej, że nasi towarzysze z szybu „Nowego" widząc panujące na szybie nieporządki wezwali za pomocą rezolucyi Urząd górniczy do zbadania stosunków tamtejszych. Ale kierownik Urzędu górniczego p. nadradca Peters, zacięty czechofil woli politykować, aniżeli spełniać swoje obowiązki służbowe. To też my wszyscy winę tego strasznego nieszczęścia przypisujemy przedewszystkiem p. Petersowi, albowiem on to zlekceważył sobie swoje obowiązki.

Zaznaczyć musimy, że większa część ofiar to nasi towarzysze, a między niemi wybitny mąż zaufania tow. **Maroszczyk.**

Strajk zakończony. Formy anarchistyczne tego ruchu wskazywały, że czeskim sferom nacyonalistyczno-kapitalistycznym chodziło o rozbicie organizacyj zawodowych. Rosnąca potęga tychże jest bowiem dla nich solą w oku. Ale na czele organizacyi górników stojący doświadczeni mężowie zaufania jak **Lizak, Pytlik, Papuga, Goetze** i inni, twardą ręką ujęli ten ruch grożący zdemoralizowaniem całego ogółu górniczego, a swoją taktyką udało im się zapobiec ogromnym nieszczęściom w Zagłębiu. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że urzędnicy czescy podżegali ten ruch, a w ubiegłą sobotę byliśmy świadkami następującego, bardzo charakterystycznego zajścia: Zbałamucona masa górników czeskich, a częściowo i polskich zebrała się w liczbie koło 4 tysięcy i chodziła w zagłębiu ostrawskiem od szybu do szybu i groziła zdemolowaniem szybów, jeśli górnicy nie przyłączą się do strejku. I tak n. p. na szybie „Aleksandra" w Małych Kończycach powstał wśród górników ogromny popłoch, bo uciekali z pracy podziemnej, nie wiedząc o co chodzi. Masa ciągnęła aż po Ostrawicę, gdzie zastąpiło im drogę wojsko czeskie. I przyznać trzeba, że oficer dowodzący owym oddziałem zachował się wobec tłumu bardzo lojalnie, i tylko dzięki taktowi tegoż obeszło się bez rozlewu krwi. Organizacye górnicze wydały odezwę do górników, która też swoje skutki odniosła. Pertraktacye prowadzone z przedsiębiorcami wydały dobre rezultaty. Przedsiębiorcy po długiem opieraniu

się, zgodzili się na wypłacenie tejsamej sumy, jaką górnicy otrzymali już raz w marcu b. r.

Przybywają tu z Galicyi różni nieproszeni „goście", trudniący się przemycaniem żywności z Polski do „Czech" (na okupacyę czeską), a różnych artykułów łokciowych i skórzanych z Mor. Ostrawy do Polski. Wobec tego, iż w państwie czeskiem pieniądze już są ostemplowane, „szmuglerzy" przywożą z Polski pieniądze drobne i to pokaźne nieraz sumy, tak, że w Ostrawie i wogóle w zagłębiu jest nadmiar drobnych, zaś w Małopolsce brak tychże. Od dwóch dni Czesi urządzają ścisłe rewizye osobiste, a znalezione pieniądze drobne, ponad 50 K konfiskują niemiłosiernie. Dziś już mniej widać „fizyognomii szmuglerskich"...

Wybory do gmin w republice czecho-słowackiej mają się odbyć dnia 15 czerwca. Wobec protestu jednak Polaków, na Śląsku takowe na razie się nie odbędą, zaś w zagłębiu ostrawskiem również je na dwa miesiące odłożono, gdyż Czesi projektują stworzenie „Wielkiej Ostrawy" — Prace wyborcze prowadzimy jednak w ostrawskiem w dalszym ciągu, gdyż bezprawia mnożą się z dnia na dzień. W tym tygodniu ostrawska P. P. S. wydaje numer specyalnej gazety wyborczej.

Jeszcze długo przed napadem Czechów na polski Śląsk osławiony renegat Kożdoń agitował na korzyść Czechów, a gdy ci wtargnęli do Cieszyna, szedł z nimi ręka w rękę. Gdy zaś Czesi Cieszyn opuścili, uciekł z nimi do Ostrawy. — Przez 2 i pół miesiąca milczał, ale znów przed tygodniem ukazał się jego judaszowski „Ślązak". Pismo to, które uczciwi ludzie brzydzą się brać do ręki i ze wstrętem je czytają, drukowane jest razem z czeskiem pismem szowinistycznem „Ślezsky Dennik". Kożdoń otwarcie mówi, że lepiej będzie Ślązakom pod rządami czeskimi, aniżeli przy Polsce. Ale jedne argumenty zbijają drugie. Żongluje jak cygan lub komedyant. Rolę swoją na Śląsku już dograł.

Nastrój ludności polskiej wobec nieszczęsnej linii demarkacyjnej jest przygnębiający. Swoboda ruchów skrępowana. Podróż za linię demarkacyjną staje się z powodu szykan czeskich męką. Patrzymy jednak w przyszłość z ufnością i domagamy się plebiscytu na terenach spornych. Sprawa nasza bowiem — traktując ją ze stanowiska sprawiedliwości — nie może być i nie będzie przegraną! Wiara ta i ufność przejawia się na każdem zgromadzeniu i w każdej rozmowie. **A. K.**

Akt oskarżenia.

(Tel. „Naprzodu").

STRASZLIWE FIASKO ENDECYI.

Warszawa, 22 maja.

Tak, potężnym aktem oskarżenia było dzisiejsze expose Paderewskiego, oczekiwane z takiem napięciem przez ogół polski. Przeważnie w milczeniu, zdetonowani słuchali endecy mowy premiera, która w całości stanęła **na gruncie zasad Naczelnego wodza.** Premier wykpił tych, którzy „buńczucznie obwieszczają, że Polska będzie taką, jaką ją chcemy mieć". Odpierając „coraz bardziej się szerzący zarzut" (dzięki endekom) **imperyalizmu**, stwierdza mówca, że „wojny zaborczej nie prowadzimy", zaś „wiary, języka i obyczajów narzucać nikomu nie chcemy". — **Z siłą stanął Paderewski przy N. Wodzu**, wyrażając mu uznanie za zwycięstwa i podnosząc znaczenie jego odezwy. Przyznał prawo Litwy do niepodległości i żądał szybkiego **plebiscytu.**

Grabski jako referent komisyjny, niezgrabnie wykręcał się z trudnej sytuacyi. Podniesionym głosem bronił samookreślenia Litwy wśród ironicznych uśmiechów lewicy, dobrze pamiętającej wniosek endecyi o organicznem wcieleniu, **który tyle szkody** — według Paderewskiego — **narobił na Zachodzie.**

Tow. **Daszyński** przypieczętował fiasko endecyi, podkreślając znaczenie społecznych wielkich idei wolnościowych Zachodu, i **dziękując Paderewskiemu**, że swym przyjazdem do kraju pomógł do zwycięstwa tych idej w Polsce.

Mowca socyalistyczny mówi dalej. **Cz.**

Zwycięskie walki.

Front wielkopolski. Walka artyleryi i drobne utarczki wzdłuż całego frontu. **Silny atak niemiecki na Miałę odparto.**

W Gdańsku odbył się niemiecki zjazd przedstawicieli rad ludowych, organizacyj, stowarzyszeń, władz i wojska z Prus wsch. i zach. Poznańskiej prowincyi, Pomorza, Śląska, Berlina i t. d. Zjazd uchwalił stawienie oporu przeciw warunkom pokojowym i utworzenie parlamentu wschodnich prowincyi, który ma wydać zarządzenia na najbliższe dni.

Front litewsko-białoruski: Na północny zachód od Święcian ataki bolszewickie na nasze pozycye **odparto** z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Front galicyjski: Nasza akcya w Galicyi wschodniej rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

W Stryju wojska nasze zdobyły wielkie magazyny prowiantowe, oprócz tego wiele białego cukru.

W Borysławiu zdobyły bardzo znaczny sprzęt kolejowy i kolejowo-naftowy, a ponadto 71 cystern i 53 wagonów kolejowych. W Drohobyczu zajęto 10 parowozów kolejowych, 150 cystern, w tem 50 cystern naładowanych ropą i 200 wagonów kolejowych.

ZDOBYCIE STANISŁAWOWA.

Ze Lwowa donoszą o zajęciu Stanisławowa przez polskie wojska.

Ruch kolejowy w wsch. Galicyi.

Między Borysławiem a Drohobyczem kursują już pociągi osobowe. Wkrótce cała linia Chyrów—Sambor względnie do Starego Sambora będzie oddana do użytku publicznego. Most na Dniestrze linii Sambor—Drohobycz wysadziły w powietrze bandy ruskie. Tor na linii Lwów—Pustomyty uporządkowany, również linia Lwów—Lubień Wielki. Niebawem też podjęty zostanie ruch kolejowy na liniach Lwów—Stojanów, Lwów—Żółkiew, Lwów—Stanisławów.

Ruch pociągów mieszanych dla podróżnych cywilnych i wojskowych na linii Lwów—Jaworów podjęty został na nowo.

Z Polski i zagranicy.

KTO PONOSI WINĘ KATASTROFY W ŁAZACH?

Biuro prasowe donosi:

Jak się okazuje **katastrofę na „Nowym Szybie" w Łazach spowodowało faktycznie karygodne niedbalstwo czeskiego kierownictwa.** Przed rozsadzeniem dynamitem, nie usunięto pyłu węglowego, ani go też nie skropiono. Również wietrzenie było wadliwe. Po wybuchu naboju dynamitowego, nastąpiła katastrofa. Pył węglowy i nagromadzone gazy zniszczyły kopalnie i pozbawiły życia dziesiątki górników. Wczoraj odbył się pogrzeb 33 ofiar eksplozyi. **Kilkudziesięciu górników leży w szpitalach. Życie ich policzone na godziny, wskutek poparzenia organów oddechowych.** Po eksplozyi wybuchł pożar, grożący przeniesieniem się na całą kopalnię, wobec czego dostępy zamurowano, grzebiąc w kopalni żywcem około 100 ludzi.

Rada Narodowa wysłała do górników następującą kondolencyę:

„Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego z Wydziałem górniczym poruszeni do głębi strasznym nieszczęściem, które pozbawiło życia, tylu najdzielniejszych górników, przesyłają Wam i pozostałym rodzinom ofiar wyrazy braterskiego współczucia. O ile to w naszej możności, przyjdziemy chętnie z pomocą.

Czapliński, Kłuszyńska, ks. Londzin, Piątkowski."

PRZECIW CZESKIM GWAŁTOM.

Tel. biura prasowego:

Komisya międzysojusznicza w Cieszynie wręczyła przewodniczącemu komisyi mieszanej czesko-polskiej **notę w sprawie bezprawnego rozwiązania polskich wydziałów gminnych w Rychwałdzie i Zabłociu przez władze czeskie.** Komisya międzysojusznicza zwraca uwagę na ugodę paryską z 5 lutego i ugodę czesko-polską z 5 listopada 1918, według których **nie wolno** zarządzać żadnych zmian na Śląsku.

„Morawsko-Slezsky Dennik" wystąpił niespodzianie z żądaniem głosowania ludowego. Warunkiem głosowania ma być według Czechów usunięcie wojska polskiego i władz polskich z terenu podlegającego Radzie Narodowej. I tylko na tym terenie ma się odbyć plebiscyt. To co okupowali Czesi uważają już za swoją własność.

GROŹBY ANGLII?

Z Warszawy donoszą, że Paderewski oświadczył przedstawicielom Galicyi wschodniej, jakoby Anglia groziła pewnemi poprawkami na zachodniej granicy Polski na korzyść Niemiec, w razie trwania dalszej ofenzywy polskiej w Galicyi wschodniej.

Zawiadomienia partyjne.

RADA ROBOTNICZA DALSZY CIĄG POSIEDZENIA ODBĘDZIE W PIĄTEK 23 bm. o g. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! W niedzielę 25 maja o godz. 3 i pół popoł odbędzie się w sali Związków robotniczych Dunajewskiego 5, II. p. walne zgromadzenie organizacyi kobiet P. P. S. Referować będzie tow. poseł Moraczewska.

ORGANIZACYA KOBIET W PODGÓRZU zwołuje na środę dnia 28 maja o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie kobiet, członkiń podgórskiego konsumu robotniczego. Sprawy ważne, referent tow. Jaworski.

KRONIKA.

PASEK KAWĄ I PIEPRZEM. Przed kilku dniami aresztowała policya niejakiego Biela w którego mieszkaniu znaleziono skład paskarski. Biel przywiózł w pociągu koalicyjnym 14 **worków kawy,** pieprzu i kminku. Jak policya informuje, Biel powracając z niewoli w jednym z państw koalicyjnych, zgłosił się u członka misyi polskiej, który mu polecił przewieźć artykuły spożywcze do pewnej instytucyi w Krakowie, nie odstawił ich jednak do miejsca przeznaczonego lecz puścił je w pasek. Policya wpadła na trop, artykuły skonfiskowała, a Biela osadzono w areszcie policyjnym. W aferę mają być wmieszane znane „osobistości" Krakowa.

DARY AMERYKAŃSKIE. Czerwony krzyż w Krakowie otrzymał od amerykańskiego krzyża w darze znaczną ilość opatrunków, rekwizytów szpitalnych, bielizny i t. d. Komisya gospodarcza ma rozdzielić te dary.

SPRZEDAŻ MYDŁA. Magistrat podaje do wiadomości, że na maj b. r. sprzedawać będą sklepy mydło za odłączeniem właściwego kuponu znajdującego się w dolnej części legitymacyi zbiorowej na pobór chleba, mąki i t. d. w ilości 10 dkg na osobę.

ZNIESIENIE „NAPIWKÓW" KONDUKTORSKICH W TRAMWAJACH KRAKOWSKICH. Na wczorajszem zgromadzeniu tramwajarzy zapadła jednomyślnie uchwała znosząca przyjmowanie napiwków przez funkcyonaryuszy tramwajowych.

AWANS I PODWYŻKI POBORÓW SIŁ KANCELARYJNYCH. Z dn. 1 czerwca b. r. we wszystkich gałęziach służby państw. pomocnice i pomocnicy kancel., którzy dłużej niż 3 lata pełnią nienaganną służbę, zostaną mianowani oficyantami(tkami) kancel. Równocześnie siłom pomocniczym i sługom, którzy dłużej niż 5 lat służą podwyższone będą pobory miesięczne wraz z wszystkimi dodatkami do 400 kor.

„SZLAKIEM TUŁACZYM". Pod tym tytułem ukazała się pod redakcyą A. Senensieba „Księga pamiątkowa polskiego wychodźctwa", która w dobitnej formie przedstawia martyrologię polskiego wygnania w latach krwawej wojny światowej.

Księgą zawiera powieść Stefana Nelskiego p. t. „Bieżeńcy", osnutą na tle życia wychodźców polskich w Rosyi, w której autor kreśli żałosną dolę tysięcy polskich wygnańców.

Egzemplarz (25 marek) wysyła za zaliczką Wydawnictwo Księgi pamiątkowej Wiedeń II. Cirkusgasse 36-5.

POWRÓT DO GALICYI WSCHODNIEJ. Komenda miasta wydaje uchodźcom pozwolenia na powrót do Lwowa i miejscowości na linii Lwów—Przemyśl. Niezamożni uchodźcy, za zgłoszeniem się w miejsk. urzędzie opieki społecznej (Kraków, W. Świętych 1), mogą otrzymać zniżki lub wolne bilety i zasiłek na drogę.

BELGIA STRACIŁA 100.000 DZIECI. Z Brukseli donoszą: Dr. Reni, jedna z największych powag belgijskich w sprawach medycyny społecznej, stwierdził, że **wojna kosztowała Belgię życie 100.000 dzieci.**

Expose Paderewskiego.

Warszawa (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4-tej po południu. Po odczytaniu interpelacyi, przed przystąpieniem do porządku dziennego

ZABRAŁ GŁOS MARSZAŁEK SEJMU,

który wygłosił następujące przemówienie:

Według doniesienia dowództwa armii, walczącej w Galicyi wsch., Rusini w tym samym czasie, gdy przez wpływ koalicyi starali się o rozejm, t. j. w dniach 9 i 10 b. m. zaatakowali silnie nasze pozycye; kontratak naszej walecznej armii, złamawszy linie nieprzyjacielskie, oczyścił znaczną część Galicyi wschodniej, biorąc dużo jeńców i materyału. **Żołnierze nasi, którym z tego miejsca składam hołd, z wdzięcznością witani są wszędzie przez ciężko doświadczoną ludność, jako wybawcy.** Kilkomiesięczne męczeństwo tej ludności nareszcie się skończyło. Mimo tego zwycięskiego pochodu, **możemy zapewnić, że cały naród polski pragnie zakończenia tej narzuconej nam wojny i zgodnego współżycia milionów naszych rodaków z pokrewnym narodem rusińskim.** Współżycie takie będzie koniecznem i możliwem tylko na podstawie wzajemnie zagwarantowanej wolności wyznania i języka, oraz pewności życia i mienia. — Wskazawszy na znane okrucieństwa Rusinów w Jaworowie, Złoczowie i t. d. oraz na rolę Niemców zakończył mowca: **Ani interes narodowy, ani chęć zemsty nie zaćmi w nas poczucia sprawiedliwości wobec narodu rusińskiego, z którym gotowi jesteśmy stanąć jako wolni z wolnymi.**

DO PIERWSZEGO CZYTANIA STATUTU BANKU POLSKIEGO

zabrał głos minister skarbu Karpiński.

Poseł Radziszewski występuje przeciw pośpiechowi, z jakim chce się załatwić tę tak doniosłą ustawę.

Posłowie Osiecki i Diamand przemawiają również za odesłaniem ustawy do komisyi.

Mowa prezydenta ministrów.

Naród polski przeżywa dziś ważne uroczyste chwile. W bogatych jego dziejach chwil ważniejszych i uroczystszych niż obecna bodaj, że nie było. Rozgrywają się losy ojczyzny naszej. Ludzie potężni dzierżący w swoich rękach nad światem władzę budują ramy dla naszego niepodległego bytu, ustanawiają dla naszego państwa granice. **Wkrótce zapadną wyroki ostateczne, wyroki bez apelu, na długie pewnie lata, na wiele pokoleń może.** Gwałtowne porywy nadziei, trwoga, radość i niepokój wstrząsają silnie naszą narodową duszą. Ze wszystkich stron, ze wszystkich zakątków dawnej Rzeczypospolitej zjeżdżają się ludzie tutaj do Warszawy i tam do Paryża zjeżdżają się w surdutach, siermięgach, czamarach staroświeckich, góralskich strojach, i wołają donośnie i proszą z utęsknieniem, aby ich odległe ziemie i siedziby były do państwa polskiego włączone. (Braw).

Nie bardzo widać drapieżny ptak ten nasz orzeł biały, skoro pod skrzydła jego ludziska tak skwapliwie i chętnie się garną. (Brawa). Jaką będzie Polska, jak dalcko sięgać będą jej granice, czy też nam dadzą wszystko co się nam należy, czy też konferencya postąpi sprawiedliwie — oto pytanie na wszystkich polskich ustach. Polska będzie taką, jaką my ją mieć chcemy, powtarzają niektórzy i dodają buńczucznie: Na inną my nie pozwolimy. Przyszedłem tutaj nie iżbym pragnął albo czuł się na siłach na wszystkie te pytania i uwagi wyczerpująco odpowiedzieć. W pracach delegacyi pokojowej polskiej na kongresie pokojowym żywy brałem udział. Przyszedłem więc, aby z przebiegu prac najważniejszych Wysokiemu Sejmowi zdać sprawozdanie.

PRZYSZEDŁEM WIĘC, ABY WYŚWIETLIĆ NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY, ABY OSTRZEDZ ZARAZEM, ŻE Z PEWNYCH STRON GROŻĄ NAM NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Zacznę od czynów spełnionych od rzeczy dokonanych. Konferencya pokojowa składająca się z przedstawicieli państw zwycięskich oraz takich, które z ententą czasowy sojusz zawarły, **załatwiła się dotychczas** z jednym tylko z pośród **pokonanych przeciwników,** z Niemcami. Podyktowane im, aczkolwiek niepodpisane jeszcze warunki pokoju, zapewniły nam znaczne korzyści, zakreśliły naszemu państwu pokaźne na zachodzie granice. Z granic tych nie wszyscy są zadowoleni.

ZAZNACZAM SZCZERZE, ŻE DO NIEZADOWOLONYCH JA SAM SIĘ ZALICZAM (brawa).

Ale doprawdy czy wolno nam się żalić i narzekać czy mamy do tego powody i prawa? Przyjąwszy zasadę etnograficzną narodowych większości jako rozstrzygającą wszystkie terytoryalne zagadnienia i wątpliwości, najwyższa Rada konferencyi pokojowej starała się najsprawiedliwiej i najusilniej przystosować te zasady do naszej ziemi polskiej i z tego wynikły tak znaczne dla nas na zachodzie korzyści. Atoli nie wszystko wypadło ściśle po myśli tej zasady. I tak na przykład **ludności naszego powiatu Sycowskiego i Namysłowskiego oraz niektórych gmin wielkiego Księstwa Poznańskiego stała się wyraźnie krzywdą.** Ale cóż robić. Dzieła ludzkie choćby najlepsze i najsprawiedliwsze nie mogą być doskonałe, zresztą zapewnić Wysoki Sejm mogę, że

delegacya pokojowa polska o Syców i jego okręg jakoteż o okręg namysłowski usilnie dopominać się będzie (brawa).

Niech mi wolno będzie zauważyć pobieżnie, że na mocy owego traktatu **mamy otrzymać z górą 53.000 km. kw. naszej polskiej ziemi z 5 przeszło milionami ludności** (brawa). Obszar ten może się jeszcze powiększyć, o tyle o ile plebiscyt w innych niegdyś polskich okręgach wypadnie na naszą korzyść.

Plebiscytowi podlegają Warmia, Mazowsze pruskie, część powiatu malborskiego oraz powiatu sztumskiego, kwidzyńskiego, suskiego,

przez które przechodzi niestety nie przyznana nam dotąd linia kolei żelaznej z Gdańska do Mławy i Warszawy. Konferencya pokojowa przyznała nam nasz brzeg morski, nasze kaszubskie wybrzeże, przyznała nam stare kopalnie śląskie, przyznała nam nieograniczoną używalność portu gdańskiego, opiekę i władzę zupełną nad Wisłą naszą i protektorat nad miastem Gdańskiem w tych samych prawie warunkach, w jakich myśmy go posiadali za najświetniejszych czasów Rzeczypospolitej. Warunki te o tyle są odmienne o ile odmiennem jest od dawnego współczesne dzisiejsze życie. Okręg wolnego miasta Gdańska powiększył się znacznie. W ciągu 126 lat pruskiego ucisku, systematycznej germanizacyi, wielu Polaków zapomniało macierzystej mowy, wielu Niemców prawdziwych osiedliło się w Gdańsku. Niebawem zapewne jedni przypomną sobie język polski, drudzy się go rychło nauczą (brawa). W każdym razie od nas samych, od naszej lojalności wobec Ligi narodów, najwyższego dziś ziemskiego trybunału dla całej ludzkości, od naszej powagi i rozwagi, od naszej przedsiębiorczości i wytrwałości i powiedzmy to otwarcie

od naszego politycznego zmysłu zależeć będzie aby ten stosunek nasz do Gdańska i Gdańszczan stawał się coraz to lepszy

i stał się wkrótce takim, jakim byśmy go wszyscy w głębi duszy naszej widzieć pragnęli (brawa). **Wszystkie dobra państwowe koronne, które w czasie podziałów Polski zagrabione zostały powrócą we władanie bezwzględne państwa polskiego, bez żadnych ciężarów i kosztów.** Wogóle uważam, że za ten wyrok konferencyi pokojowej jako dotychczasowy wymiar sprawiedliwości naród polski od wieków krzywdzony i od sprawiedliwości odwykły, wdzięczny być może. **Jest to bowiem — jeżeli jeszcze za to nam nie wypadnie krwią płacić — jest to dotąd dar wielki, dar piękny, dar od Boga,** który do współdziałania **w swojej wszechmocy powołał dobrych i uczciwych ludzi.** (Brawa).

Od dwóch tygodni blisko toczą się narady, dotyczące byłej monarchii austro węgierskiej. — Sprawy polskie zajmują tam rzecz prosta pierwszorzędne miejsce. Jedną z tych spraw naszych, sprawą Śląska Cieszyńskiego, zajmowano się już przedtem nader gorliwie.

NA SZCZĘŚCIE W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZ. ZASZEDŁ TERAZ ZWROT POMYŚLNY.

Rozstrzygnięcie naszego sporu z Czechami nie nastąpiło pospiesznie od razu, jak tego zachodziła obawa. Czas ten wielki lekarz, zabliźnił pewne rany, złagodził nieco ogólne rozdrażnienia i ukoił podniecenie umysłów. I oto dziś nie zrzekając się zupełnie naszych słusznych spraw, patrzymy spokojniej na te rzeczy i Czesi również trzeźwo na nie patrzą. Jawią się coraz częściej głosy sprawiedliwości wśród nich głosy rozwagi. **Konferencya pokojowa życzy sobie, abyśmy nasz spór z Czechami załatwili polubownie i pomiędzy sobą. W imieniu delegacyi amerykańskiej pan Lansing wyraził formalne w tym względzie żądanie.** Przeprowadziłem cały szereg konferencyi z panem Beneszem, czeskim ministrem spraw zagranicznych, waradzałem się tu kilkakrotnie z poważnymi i najpoważniejszymi przedstawicielami Śląska i nie bez radości oświadczyć mogę, że

ZDANIEM MOJEM SPRAWA JEST NA DOBREJ DRODZE. (Brawa).

Jeżeli mnie Wysoki Sejm zaufaniem swem zaszczycić raczy, to jutro albo pojutrze zobaczę się z prezydentem Masarykiem w Pradze dla omówienia z nim wstępnych warunków ugodowych. Nastawać będę na to, aby te ostateczne konferencye czesko-polskie odbyły się na ziemi polsk. na Śląsku przy współudziale z naszej strony delegatów rządu polskiego, przedstawicieli sztabu generalnego, członków rady narodowej cieszyńskiej oraz specyalistów inżynierów i prawników. Wczoraj właśnie na zapytanie wystosowane do pana Masaryka, otrzymałem następującą odpowiedź, którą odczytam w przekładzie polskiem oryginału angielskiego.

Dziękuję panu za pański uprzejmy telegram i będę istotnie szczęśliwy powitaniem go w dniu, który pan wyznaczy sam. Proszę tylko,o danie mi natychmiast wiadomości o dniu przybycia. Przyjmuję plan konferencyi i spodziewam się, że będziemy zdolni do położenia silnych pod nią podstaw. Z najserdeczniejszą sympatyą dla pana i pańskiego narodu. Masaryk.

Przechodzę do innej sprawy. Wierni duchowi narodu,

WIERNI ODWIECZNEJ TRADYCYI PRZODKÓW WOJNY ZABORCZEJ, WOJNY WYSTĘPNEJ NIE PROWADZIMY

nigdzie (brawa). W obronie życia i mienia rodaków, w imię sprawiedliwości i prawa, wolności dla wszystkich poświęcamy nasze życie i mienie, przy przeświadczeniu głębokiem i szczerem, że poniesione przez nas ofiary ciężkie, okupią ład i porządek na całym kontynencie europejskim i ochronią od zagłady grożącej jej cywilizację świata (brawa). Broniąc na kresach dawnej rzeczpospolitej wszystkich bez różnicy krwi, wiary i mowy mieszkańców, bronimy zarazem całego zachodu od najazdu wschodu.

Za wyzwolenie Lidy Święcian i Wilna od hord bolszewickich za oswobodzenia Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Żółkwi. Brodów i Złoczowa od zdemoralizowanego i bezlitosnego okrucieństwa wojska ukraińskiego,

SKŁADAMY NACZELNEMU WODZOWI WYRAZY CZCI I WDZIĘCZNOŚCI,

(brawa i oklaski w całej izbie). **Bohaterskiej i ofiarnej naszej armii wyrażam najgorętsze dzięki i największe uznanie** (huczne oklaski, posłowie powstają z miejsc. **Owacya trwa przez dłuższy czas).**

W prasie cudzoziemskiej w najrozmaitszych zagranicznych kołach politycznych spotkać się można z zarzutem, że Polacy prowadzą politykę zaborczą, że mają imperyalistyczne dążenia i plany. Omawiając ten temat przed kilku dniami, jeden z wybitnych posłów naszych wymownie dowodził, że wogóle zagranicą panuje uprzedzenie względem Polski, panuje przesąd — i oświadczył zarazem, że wprawdzie odpowiedzialność spada za to na niektóre klasy, niektóre stany w naszem społeczeństwie... Ja tak daleko nie pójdę: żadnego stanu, żadnego stronnictwa winić nie mogę.

Zaznaczyć atoli muszę, że to uprzedzenie, ten przesąd rzeczywiście istnieje, a nawet coraz bardziej się rozszerza. Zarzut imperyalizmu podniesiony został przeciw nam już dawno, a podniesiony został właśnie przez te trzy imperyalizmy, które nas zabiły, złupiły i poćwiartowały. **Dziś ten zarzut podnoszą właściwie tylko ci, którzy po polską ziemię, po jej bogactwa najskwapliwiej wyciągają chciwe ręce.**

Aczkolwiek łatwiej jest tysiąc twierdz zburzyć, tysiąc miast obrócić w perzynę, niż jeden przesąd obalić, uważam, że

NADESZŁA CHWILA, ABY OTO W TEJ IZBIE POWSTAŁ GŁOS WIELKI I POTĘŻNY GŁOS POLSKIEGO LUDU,

zadający kłam stanowczy tym wszystkim bezpodstawnym zarzutom zagranicznym (brawa). Wojny zaborczej nie prowadziliśmy nigdy i prowadzić nie mamy zamiaru (brawa). Cudzego dobra nie pożądamy, niczyjej ziemi podbijać nie chcemy (brawa).

Polska nie zaprzecza Litwie i Ukrainie prawa do niepodległości, Polska nie sprzeciwia się bynajmniej tym szlachetnym dążeniom białoruskiego narodu ku samoistnemu indywidualnemu rozwojowi. Polska gotowa jest do niesienia im serdecznej i skutecznej pomocy (brawa). W ślad za polskim żołnierzem, który własną krwią wyzwolił te ziemie od okrutnego bolsze-

wickiego ucisku, w ślad za wojskiem polskiem idą pociągi, napełnione żywnością dla zgłodniałego ludu (brawa). Dzielimy się po bratersku tem wszystkiem, czego nam dostarcza szlachetna Ameryka.

Nie przesądzając bynajmniej o ostatecznych granicach, które konferencya pokojowa określi, **powinniśmy na tych północno-wschodnich kresach zarządzić bezzwłocznie plebiscyt.** Szlachetna zasada prezydenta Wilsona o samookreśleniu narodów o prawie każdego narodu do samostanowienia o sobie samym, zasada ta, jakżeby żywcem wyjęta z głębi duszy polskiej, trafia u nas na silniejszy, niż gdziekolwiek indziej oddźwięk. **Niechże przyjdzie plebiscyt, niechże w duchu odezwy naczelnego wodza i zgodnie z prawem i inicyatywą sejmu jak najrychlej nastąpi ten plebiscyt** (brawa). Niech wypowie się wolno i śmiele cała ludność miejscowa. Wynik plebiscytu będzie wskazaniem woli tego ludu, zarazem zaś znacznem ułatwieniem tej olbrzymiej pracy, której się podjęła konferencya pokojowa w Paryżu.

Jak Panom Posłom wiadomo uznaliśmy autorytet, powagę konferencyi pokojowej, jak to uczyniły wszystkie inne ucywilizowane narody, z wyjątkiem narodów zwyciężonych, których cywilizacya nie zawsze może odpowiadać pojęciom i pragnieniom naszym.

Uznaliśmy jednak tę powagę konferencyi pokojowej i oczekujemy na jej wyroki.

Dotychczasowe wyroki były dla nas pomyślne, uchwaliśmy tutaj sojusz z ententą t. j. z Francyą, Anglią i Włochami, od których idzie wciąż ku nam niezbędną w tych warunkach pomoc, Ameryce, Prezydentowi Stanów Zjednoczonych zawdzięczamy wiele. Bez potężnego poparcia prez. Wilsona, którego zajęcie się dla sprawy polsk. najlepszemu naszemu przyjacielowi pułkownikowi House udało się pozyskać, Polska niewątpliwie pozostałaby kwestyą wewnętrzną Niemiec i Rosyi, a w najlepszym razie pozostałaby zamkniętą w tych urządzeniach i granicach, jakie akt z 5 listopada wspaniałomyślnie jej wyznaczył. Ameryka dostarcza nam żywności, odzieży, obuwia, bielizny, materyałów wojennych i niewojennych na warunkach najdogodniejszych i na kredyt długotrwały.

Przed wyjazdem samym z Paryża otrzymałem od p. Hoovera list,

który tutaj pozwolę sobie odczytać. (List ten przytaczaliśmy już w „Naprzodzie". red. „Nap.")

Wczoraj dowiedziałem się, że za parę dni przybędzie do Gdańska 2000 ton bawełny. Również wczoraj dowiedziałem się, wobec wspomnianego wyniku narad w ministerstwie finansów w Waszyngtonie **syndykat banków w Ameryce ma udzielić Polsce bardzo znaczną pożyczkę.** Otóż proszę panów, na konferencyi pokojowej, zwłaszcza

Anglia i Ameryka z prez. Wilsonem na czele, uznając konieczność naszej przed bolszewikami obrony, nie życzą sobie dalszej wojny na żadnym froncie

i wyrazili mi to życzenie kilkakrotnie w sposób bardzo stanowczy.

Oświadczyłem, że zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, by temu żądaniu zadość uczynić i dotrzymałem słowa. Żądano rozejmu. Zasadniczo zgodziłem się na to. **Zażądano, aby wojska Hallera nie walczyły przeciw Ukraińcom. Wycofano je z frontu ukraińskiego.** Nalegano wreszcie, aby powstrzymano ofenzywę. Atoli Ukraińcy, zażądawszy telegraficznie 11 maja zaniechania wszelkich kroków nieprzyjacielskich, 12 maja w południe napadli na nas podstępnie koło Ustrzyk i miasto Sanok bombardowali z aeroplanu. (Głosy: Hańba!).

Wobec tego napadu

żadna siła nie mogła powstrzymać żywiołowego rozmachu naszych młodych żołnierzy (Brawo).

Jakby huragan rzucili się na wrogów,

zdobywając Sambor, Drohobycz, Borysaw, Stryj, Żółkiew, Sokal, Brody, Złoczów, witani wszędzie z radością witani przez ludność polską i ukraińską, jako zbawcy. (Brawa. Głosy: Cześć polskiej armii!). **Dziś chłopcy nasi zbliżają się prawdopodobnie do Stanisławowa. (Głos: Wzięty już!). Tem lepiej!** Ale oto od Podwołoczysk i Husiatyna wkroczy na tę nieszczęsną Galicyę czerwono-ruską ziemię mocna sowiecka armia.

Wojska Hallera będą prawdopodobnie musiały walczyć na ukraińskim froncie (potakiwania), ale nie przeciw Ukraińcom, tylko przeciw **bolszewikom i może dziś już walczą.**

Dnia 14 maja przerwałem telegraficznie wszystkie rokowania rozejmowe (głosy: słusznie), uważałem bowiem, że wobec zachowania się Ukraińców, o rozejmie już mowy być nie może. (Głosy: bardzo słusznie). Tych nadużyć, gwałtów i zbrodni, popełnianych przez t. zw. armię ukraińską, doprawdy że niepodobna naliczyć. Kto z nas nie słyszał o tej gromadce młodych żołnierzy polskich, rannych, których pogrzebano w lesie pod Lwowem żywcem? Kto z nas nie słyszał o tym młodym oficerze, młodym Łosiu, który gdy ranny dostał się do niewoli, po straszných udrękach został również żywo do grobu wrzucony? (Głosy: hańba!) Przedwczoraj otrzymałem wiadomość o zgonie młodzieńca, 24-letniego Wolskiego który wzięty jako zakładnik do niewoli, dręczony, torturowany, otrzymawszy 110 kozackich nahajów, **zginął śmiercią męczeńską wraz z 16 towarzyszami** z rąk ukraińskiego żołdactwa w Złoczowie. — (Głosy: hańba). **Wczoraj przyszła wiadomość, która okryła żałobą rodzinę jednego z kolegów naszych p. ministra Lindego, że siostra jego żony została zarżnięta w Kołomyi.** (Okrzyki oburzenia). Panowie! Ja daleki jestem od tego, aby obwiniać naród ukraiński o takie zbrodnie.

TO NIE NARÓD UKRAIŃSKI TAKĄ ARMIĘ STWORZYŁ.

Stworzyli ją dla niego inni. (Głosy: Czesi i Niemcy). Ale mówiąc o Ukraińcach, muszę zaznaczyć, że ludzie, którzy takich potwornych dopuszczają się czynów, nie mogą być za wojsko uważani i za wojsko traktowani. (P. Dąbski: to banda zbójów).

To też także polska wyprawa w Galicyi wschodniej nie jest żadną wojną, tylko akcyą przeciwbandycką. (Oklaski). **Jest to wyprawa na bandytów, od których ludność tak polska, jak i ruska uwolnioną być powinna, zanim się porządek i ład w tej odwiecznej ziemi polskiej wprowadzi. (Brawa).** Jesteśmy tam chwilowo przynajmniej siłą. Ale tej siły nie nadużywamy. (Brawa). O odwecie, o zemście nikt z nas nie myśli. Takich myśli ani rozum polski, ani polskie sumienie nigdy nie dopuści. (Brawa).

Wojny z narodem ukraińskim prowadzić nie chcemy i nie mamy zamiaru. Pragniemy, aby na tej ziemi, historycznie, kulturalnie i gospodarczo polskiej, nastąpiła **wolność, równość i sprawiedliwość dla wszystkich (Brawa).**

I oto w tej myśli i w tem pragnieniu upraszam Sejm Wysoki o uchwałę autonomii dla Galicyi wschodniej. (Brawa). Jednocześnie upraszam o upoważnienie dla polskiego rządu do rozpoczęcia układów pokojowych z tym rządem ukraińskim, który istotnie wykaże moralną siłę i wzbudzi nasze zaufanie.

W loży dyplomatów obecni byli przedstawiciele państw ententy, którzy z uwagą słuchali wywodów premiera.

Na wniosek marszałka wobec ważności sprawy

PRZYSTĄPIONO NATYCHMIAST DO ROZPRAW NAD MOWĄ PREZYD. MINISTRÓW.

Po mowie Paderewskiego

ZABRAŁ GŁOS JAKO REFERENT POŁĄCZONYCH KOMISYI WOJSKOWEJ I ZAGRANICZNEJ POSEŁ STANISŁAW GRABSKI

i umotywował obszernie rezolucye połączonych komisyi, dotyczące polityki zagranicznej polskiej, zwłaszcza w odniesieniu do kresów.

O rezolucyach tych już pisaliśmy; co do Galicyi wschodniej i Ukrainy nie przyszło do ujednostajnienia tekstu.

Po Grabskim, który wniósł rezolucye, przemawiał pos. Daszyński, po nim zaś Głąbiński. Ze względu na spóźnioną porę marszałek odroczył dalszą dyskusyę do dzisiejszego posiedzenia.

Na tem posiedzenie zamknął marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze, drugie a ewentualnie i trzecie czytanie ustawy **o przedłużeniu czasu służby popisowych roczników z lat 1896, 1897, 1898 i 1899 na obszarze okręgu krakowskiego.** Jako drugi punkt porządku dziennego umieszczony jest dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem prezesa ministrów.

Oświetlenie wypadków w Białej.

(Kor. „Naprzodu")

We wtorek 20 maja odbył się wiec w domu katolickim w Białej. Przemawiali prof. Braszka oraz poseł Gdyk. Przemówienia były prowadzone w duchu antysocyalistycznym i antyżydowskim.

I jakiż rezultat agitacyi? Bez porozumienia się z PPS. robotnicy, należący do związku chrześcijańskiego opuścili dnia 21. maja o godzinie 9 rano fabryki, gromadząc się na starym rynku w Białej. Tow. Dziki i inni tt. chcąc ująć ruch ten w ręce organizacyi, udali się do starosty, który zgodził się na utworzenie komisyi z robotników celem przeprowadzenia rewizyi w magazynach i sklepach i ewentualnego odebrania nagromadzonych zapasów i rozdzielenia tychże między ludność robotniczą. Poszczególni krzykacze chrześcijańskiego związku, uznali jednak za korzystniejsze to, gdy sami zabiorą. Tym sposobem udaremnili pracę partyi socyalistycznej. Za hasłem kilku ludzi poszła część robotników do magazynów Borgera. Magazyny otworzono, wynosząc mąkę i tuż na rynku rozdzielając. Nieszczęściem jednak było sprowadzenie żandarmeryi w sile 6-ciu ludzi. Zachęcona ludność z wiecu krzyczała pod adresem żandarmów: **żydów bronicie.** Wtenczas krewki wachmistrz oraz policyant Bubenko, Rusin, dali strzał, a za nimi reszta żandarmeryi. Skutek był ten, że jedna kobieta i jeden robotnik padli trupem na miejscu, zaś jeden robotnik ciężko ranny w głowę w kilka godzin zmarł w szpitalu. Czterech innych lżej lub ciężej rannych przewieziono do szpitala. Między niemi jeden 60-letni starzec. Na widok krwi, tłum rozgoryczył się strasznie. Pomimo wysiłków ze strony **tow. Pająka, Dzikiego i innych towarzyszy** nie można było wpłynąć na robotników, ponieważ robotnicy a przeważnie kobiety **z organizacyi ks. Mączyńskiego** nie chciały pozwolić mówić.

Dopiero po wielkich wysiłkach udało się w części doprowadzić do porządku. Podnieść należy, że z trudem partya P. P. S. nakłoniła robotników organizacyi chrześcijańskiej do współdziałania w celu udaremnienia dalszego przelewu krwi. A teraz się pytamy: gdzie byli ks. Mączyński prof. Braszka, prof. Mikulski, Rybarski, Iżewski, agitatorzy endecko-klerykalni. Czy polała się krew żydowska? I kto ma wziąć odpowiedzialność za tę niewinnie przelaną krew? Nie wystarczy panowie **rzucać haseł antyżydowskich,** nie troszcząc się o następstwa. Robotnik jak czerwony tak i biały czuje głód i nędzę, widzi niesprawiedliwość i nadużycia, **lecz wy zamiast tego robotnika uświadamiać klasowo, prowokujecie dla swojej partyjnej roboty.**

PPS. nie bierze w obronę żydów-paskarzy, jak nie bierze się w obronę paskarzy tak polskich jak i niemieckich, lecz broni i bronić będzie robotnika i **nie może spokojnie patrzeć na to, gdy niewinnie krew robotnicza się leje, a rzekomi obrońcy ludu profesorowie endecko-klerykalni nie mają wówczas odwagi wystąpić w obronie robotników. Jeżeli jeszcze dzisiaj w wolnej i niepodległej Polsce, polski żołnierz strzela do polskiego robotnika, to robotnicy mogą to tylko zawdzięczyć prowokacyjnej robocie profesorów endecko-klerykalnych,** prowokującej lud i jednostronnie wskazującej źródło zła, aby odwrócić uwagę ludu pracującego od właściwego celu. Nie robotnik tu winien, lecz na was Panowie profesorowie ze szkół T. S. L. walczący **hasłem antysemityzmu, cała wina spada.**

Z Litwy.

„Kuryer Poranny" podaje ciekawy artykuł z Litwy, z którego ważniejsze ustępy poniżej powtarzamy:

Władze polskie na świeżo zajętem terytoryum dążąc do obudzenia, względnie podtrzymania ducha polskiego i życia narodowego na Litwie i Białej Rusi, przy popieraniu poważnem polskiego życia kulturalnego, tudzież wszelkich prac oświatowych, starają się jednak równocześnie o utrzymanie pewnej równowagi i całej wolnomyślności w stosunku do Litwinów i Białorusinów"...

O odbudowie szkolnictwa polskiego pisze autor artykułu:

W ziemi Grodzieńskiej istnieje już 9 szkół średnich i przeszło 400 szkół elementarnych, na Wołyniu 1 szkoła średnia i 80 elementarnych, ale równocześnie władze polskie popierają i szkolnictwo białoruskie.

Specyalnie zaś ostrożną i pełną tolerancyi jest polityka polska w stosunku do religijnych antagonizmów, gdzie władze polskie starają się usilnie o to, by na tle restytucyi dawnych praw do kościołów czy cerkwi unickich, zagrabionych przez Rosyan, nie doszło do żadnych waśni wśród pobratymczych narodów...

Idziemy tedy — ciągnie dalej — na wschód w linię dawnych idei łączności kresów białorusko-litewskich z Rzecząpospolitą, w linię nieprzedawnionych haseł łącznej współpracy tych

narodów, które stulecia całe współżyły z sobą na platformie wspólnych interesów państwowych i wspólną przez przeszło wiek cierpiały niewolę.

Wojska nasze wchodząc z rozwiniętymi sztandarami do tych miast okrutnie przez bolszewików wyniszczonych, do tych sioł zdziesiątkowanych przez głód i mór, niosą dziś tylko pomoc — by zdobyć sobie z powrotem serca całej ludności, by związać ją znów z naszem państwem, na wspólną dolę i niedolę.

Więc na czele ze zwycięskiemi wojskami wschodzą polskie kolumny „Czerwonego Krzyża", wspierane wybitnie pomocą amerykańskiej służby sanitarnej, by w pierwszej linii nieść w zatęchłą, niezdrową atmosferę wynędzniałych kresów, pomoc samarytańską.

A równocześnie prowadzoną jest energiczna akcya zwalczania głodu i zaprowizowania wynędzniałej ludności.

Główne jednak zadanie gospodarcze doby obecnej polega na obsianiu i uprawie tych obszarów, dotychczas leżących odłogiem. Tylko przez intensywną gospodarkę rolną można będzie przeprowadzić pewną sanacyę w stosunkach aprowizacyjnych tych okolic, ale trzeba się tu liczyć równocześnie z zupełnym brakiem bydła pociągowego, koni, a nadto zaprzęgów, pługów etc. A przecież stan ogólny tych okolic rozpaczliwy. Ludność zdziesiątkowana, budynki spalone, rola od lat kilku nieuprawiona, zarosła chwastem i perzem.

I to jest ta najtragiczniejsza sprawa, że obszary te obsiać się musi, bo inaczej ludności tej grozi głód, ale na to trzeba pieniędzy, pieniędzy i zboża na zasiew. A zboża przecież brak i u nas w kraju. Dostarczono na zasiew zaledwie 50 wagonów owsa; 100 wag. jęczmienia, 10 wag. gryki, 3 wag. prosa, 500 wag. kartofli, razem wogóle 1200 wagonów na... 3 miliony morgów ziemi!

Artykuł kończy się informacyą, że w Białymstoku puszczono w ruch szereg fabryk i że istnieje tendencya uruchomienia wszelkich sił wytwórczych i na właściwej Litwie.

Dotychczas — dodamy — na terenie litewskim grasowały jeno armie i władze najeźdnicze, wyniszczające kraj, doprowadzając ludność do ostatecznej nędzy, do spożywania ziela i — powolnego konania z głodu.

Z walk na Litwie.

O nastrojach ludności na Litwie świadczy następujący epizod:

19 kwietnia na wieść o zajęciu Wilna, bolszewicy wyszli z Oszmiany, nazajutrz jednak dwóch komisarzy wróciło po broń, zapomnianą w pierwszym popłochu. Ośmielona powodzeniem wojsk naszych ludność miejscowa, wbrew przekładaniom bojącej się odpowiedzialności inteligencyi, rzuciła się na komisarzy, broń odebrała i zmusiła ich do ucieczki. W dniu 24 kwietnia zjawiła się wskutek tego w Oszmianie bolszewicka ekspedycya karna i rozstrzelała natychmiast około 25-ciu osób. Wówczas ludność miejscowa oraz młodzież z okolicznych wiosek zebrała się masowo i zorganizowała naprędce zbrojny opór. Wydobyto przechowywaną broń i zmuszono ekspedycyę do cofnięcia się, przyczem uwolniono kilkudziesięciu aresztowanych.

Charakterystyczne jest, że obroną polską dowodził były instruktor wojskowy bolszewicki, Rosyanin, brali w niej też udział bolszewicy-Polacy, dotychczasowi członkowie sowietów. — Około 4 popoł. bolszewicy wrócili z większemi siłami i 3-ma działami, z których jęli ostrzeliwać Oszmianę. Bohaterscy obrońcy cofnęli się ku Holszanom, gdzie podobno połączyli się z wojskami polskiemi. Pozostała ludność rzuciła wioski i ukryła się z dobytkiem w lasach.

(„Gaz. Polska").

Ministeryum oświaty do młodzieży akademickiej, służącej w wojsku.

Ministeryum oświaty zwróciło się do młodzieży akademickiej z nast. odezwą (w skróceniu):

„Po rozpadnięciu się zaborów wróg targnął się na nasze kresy kulturą przesiąknięte. Wtedy młodzież akademicka w samorzutnym porywie chwyciła za broń.

Pół roku minęło, a młodzież trwa mężnie w śmiertelnych zmaganiach.

Władze akademickie zamknęły uczelnie, z duną zatwierdzając decyzyę młodzieży, przerywającej dobrowolnie studya dla Ojczyzny. Kraj jednak potrzebuje nowych pracowników z ukończonemi studyami do dalszej budowy państwa. Dlatego utworzono w bież. letniem półr. w Uniwers. krakowskim i lwowskim kursy, dostępne przedeszystkiem dla wojskowych, którzy otrzymają urlop albo przebywając w mieście uniwersyteckiem, uzyskali poświadczenie władz, że poza zajęciami służbowemi wolno im uczęszczać na wykłady. W miarę miejsca, będą dopuszczeni ci, którzy zostali uznani za niezdolnych do służby tudzież słuchaczki, mogące wykazać się poświadczeniami pracy sanitarnej i pomocniczej wojskowej albo też pracy, mającej związek z położeniem wojennem.

Nie cała młodzież akademicka będzie dopuszczona do kursów. Niesłusznem byłoby dać już możność kończenia nauki w spokoju tym, którzy głusi na głos obowiązku, zostali w domu, zwolnić zaś dziś całą młodzież z szeregów — znaczyłoby armię pozbawić najinteligentniejszego czynnika.

Dla tych, którzy służą w wojsku, lecz nie mogą brać udziału w kursach. Ministerstwo urządzi w przyszłości kursy, umożliwiające im rychlejsze ukończenie studyów oraz poczyni ulgi w terminie składania egzaminów.

Młodzież akademicka może więc bez obawy o swą przyszłość naukową trwać dalej na najważniejszym dziś posterunku.

Z miasta i z kraju.

PORADA ZAWODOWA DLA MŁODOCIANYCH. Dnia 18 b. m. odbyła się w prezydyum miasta konferencya w sprawie organizacyi porady zawodowej dla młodocianych przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Krakowie. W konferencyi, której przewodniczył wiceprezydent Rolle, wzięli udział przedstawiciele interesowanych instytucyi państwowych i społecznych. Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej pan Horszowski przedstawił organizacyę i cele porady zawodowej. Państwowe urzęda pośrednictwa pracy, powołane do regulowania rynku pracy szczególną opieką winne otaczać młodocianych robotników. W interesie rozwoju polskiego przemysłu należy młodzież skierowywać do zawodów kwalifikowanych; pośrednictwo pracy łączyć się winno z poradą zawodową, polegającą na ocenie fizycznej i duchowej zdatności do obranego zawodu. Tylko w ten sposób państwowe pośrednictwo pracy będzie mogło spełnić zadania uprawiania polityki zawodów i ekonomii sił zawodowych. Sprawna organizacya porady zawodowej oprzeć się winna na szkolnictwie początkowem i na instytucyi lekarzy szkolnych. Ocena postępu i zdolności ucznia przez nauczyciela i opinia lekarza o własnościach fizycznych kandydata stanowi podstawę dla udzielenia fachowej porady i odpowiedniego zapośredniczenia przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy. Formalna strona organizacyi tej oparta jest na kwestyonaryuszu uczniowskim, który ułatwi skierowywanie największej liczby uczniów do miejscowych Urzędów Pośrednictwa Pracy przez szkoły. Porada zawodowa łączyć się winna z szeroko zakreśloną ochroną pracy i opieką społeczną nad młodocianymi a dalszy rozwój porady zawodowej uzależniony jest od reformy szkolnictwa i wyszkolenia zawodowego (terminatorstwa).

W dyskusyi, w której brali udział pp. Dr Ostrowski, ks. Kuźnowicz, wiceprez. Rolle, tow. dr Müller, p. Kosobudzki, Dr Schoenef, Dyr. Drozdowski oraz referent Horszowski, uznano ważność i celowość państwowej organizacyi porady zawodowej, podkreślając jednocześnie szczególne warunki na terenie tutejszym wymagające poparcia podobnych instytucyi społecznych, do których organizacyi sfery rzemieślnicze i przemysłowe się przyczyniły.

Konferencyą uchwaliła utworzenie stałej komisyi dla spraw porady zawodowej, w skład której wejdą przedstawiciele zainteresowanych gałęzi administracyi publicznej, szkolnictwa i czynników społecznych.

Komisya ta działając jako organ doradczy przy P. U. P. P. w Krakowie (Podzamcze 30) obejmie ogół spraw dotyczących wyszkolenia zawodowego młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej jakoteż opiekę społeczną nad nią, podając odnośnym Ministerstwom projekty w kierunku koniecznych reform i tworzenia nowej instytucyi jak n. p. burs i t. d.

ZNOWU PASEK SPIRYTUSOWY. Onegdaj zawiadomiono Straż obywatelską i policyę, że właściciel handlu przy ulicy Grodzkiej, niejaki p. Król, kupił ostatnimi czasy **400 litrów spirytusu po 165 K za litr.** Sprzedającym ten spirytus był niejaki Franciszek Gurgoń, właściciel fabryki wódek. Gdy Gurgoń dowiedział się, że władze mają na oku jego **„prowadzenie interesu" „ofiarował" na cele dobroczynne(!) 15.000 K.** — Gurgoń podczas badania przyznał, że istotnie sprzedał spirytus, ale tylko 310 litrów (po cenie 165 K za litr).

W toku dochodzeń w tej sprawie wyszło na jaw, że również fabrykant wódek p. Marczewski ze Zwierzyńca posiada wielki skład spirytusu. Podczas indagacyi i rewizyi p. Marczewski oznajmił, że spirytus przerobił na wódkę. Istotnie podczas rewizyi znaleziono większą ilość spirytusu i wódek stoczonych najrozmaitszych gatunków. Zakwestyonowane u wszystkich trzech produkty alkoholowe skonfiskowano, a przeciw wymienionym wł. wdrożono dochodzenie prawno-karne.

SKONFISKOWANE TOWARY: Zapałki skonfiskowane przez straż obyw. i policyę będą w najbliższym czasie rozdzielone. Rozdziałem zajmie się Komitet wybrany z łona Komitetu walki z lichwą i Straży obyw.

— **Towary tekstylne,** które Straż obyw. wspólnie z policyą zakwestyonowała u Silbersteina przy ul. Dietlowskiej 21, zostały zważone (1500 kg) i opieczętowane. Po orzeczeniu sądowem towary te zostaną rozsprzedane, o czem Naczelna Komenda doniesie przez komunikat w prasie umieszczony.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO. Prezydyum Rady szkolnej krajowej ogłasza: Wbrew nieuzasadnionym pogłoskom, jakoby rok szkolny zakończyć się miał 15 czerwca, Rada Szkolna kraj. ogłasza, że nauka we wszystkich szkołach w Krakowie zakończy się, jak zwykle 30 czerwca b. r.

DYALOGI PLATOŃSKIE. Prof. Dr Władysław Witwicki wygłosi cztery odczyty obejmujące jego oryginalne przekłady dialogów Platona. Sobota 24: a) Hippiasz mniejszy, b) Ijon. 2. Środa 28: Hippiasz większy. 3. Sobota 31: Obrona Sokratesa. 4. Środa 4 czerwca: Kriton. — Odczyty będą się odbywały w sali Kopernika od godz. 6 do 7 wieczorem. Dla członków wstęp wolny.

AGITACYA KSIĘŻY W SZKOŁACH PRZECIW SOCYALISTOM. Ks. Lisowski, w szkole przemysłowej w Podgórzu nakłania chłopców, by zapisywali się tylko do organizacyi chrześcijańskiej przy pl. Maryackim l. 2, gdzie otrzymają buty i ubrania.

To samo obiecywał ksiądz w Dębnikach kobietom przed wyborami, by tylko oddały głos na piątkę. Naturalnie skończyło się na obiecankach. Natomiast nakazuje ksiądz-agitator chłopcom unikać organizacyj socyalistycznych, bo socyaliści „zwalczają religię, a porządny Polak nie może być socyalistą i socyalizm wogóle jest zagładą ojczyzny".

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Zawiadamiamy, że przy grupie kaflarzy w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, III. p. zostało otwarte biuro pośrednictwa pracy. Ostrzegamy wszystkich towarzyszy, by roboty na własną rękę nie przyjmowali. Zarazem zawiadamiamy wszystkich P. T. fabrykantów i majstrów by zgłaszali się listownie pod powyższym adresem, albo osobiście od godziny 6 do 8 wieczorem. **Zarząd grupy.**

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy I-szej i II-giej grupy odbędzie się dnia 27 maja 1919 we wtorek o godzinie 6 wieczór. w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne, na które zaprasza wspólny zarząd. **Zarząd malarzy.**

KONFISKATA „NOWEGO ŻYCIA". Ostatni numer 17 „Nowego Życia" — tygodnika żydowskiej partyi socyaln. demokratycznej w Krakowie został przez prokuratoryę państwa skofiskowany z powodu artykułu o pogromach i notatki, omawiającej konfiskatę Nr. 16 „Nowego życia" za umieszczenie odezwy majowej Komitetu wykonawczego Ż. P. S. D. Jest to już szósta konfiskata tego pisma w ostatnich kilku tygodniach.

W SPRAWIE STRAJKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W WARSZAWIE. Ze związku pracown. kolejowych Koła dyrekcyjnego w Krakowie, otrzymujemy następujące pismo: Wobec rzucanych oszczerstw na Centralny Zarząd Związku zawodowego prac. kolejowych Rzeczypospolitej polskiej jakoby tenże propagował strajk na kolejach polskich, oświadczamy, że wieści powyższe polegają na fałszywych informacyach, a rozsiewane przez jednostki celem wywołania jeszcze większego zamętu są godne napiętnowania.

Prawdą jest natomiast, że przedstawicielstwo Związku starało się załagodzić rozgoryczenie panujące pomiędzy pracownikami pewnych działów służbowych. Zaś do ogółu pracowników kolejowych **wydało odezwę nawołującą do utrzymania ruchu i porządku na kolejach,** i oprócz tego starało się wysłać telegram do wszystkich kół miejscowych, **wzywając do działania przeciw strajkowi. Telegram ten został jednakowoż**

przez Ministerstwo kolejowe wstrzymany, które z braku oryentacyi w tak ważnej chwili, dodało do swoich starych błędów jeszcze jeden nowy.

Polityka jaką prowadziło dotąd Ministerstwo kolejowe słuchając podszeptów pewnych czynników, wywołać musiała w szeregach pracown. kol. głębokie niezadowolenie, z którego starali się skorzystać niesumienni agitatorzy, powodując coraz to większy zamęt.

Pokazało się, że rządzić rozsądnie jest sztuką, którą nie każdy potrafi. Przyszłość da nam sposobność do dalszych wyjaśnień.

TOW. POSEŁ MISIOŁEK PRZED WYBORCAMI W SANOKU. W niedzielę 18 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, na którem tow. poseł **Misiołek** złożył sprawozdanie poselskie. W dyskusyi zabierało głos wielu robotników i włościan. Robotnicy skarżyli się na wielki brak środków żywności, odzieży, obuwia. — Wśród rodzin robotniczych i biednych chłopów panuje straszna nędza, a epidemia tyfusu głodowego pochłania wiele ofiar. Robotnicy domagali się rychłego załatwienia ubezpieczenia społecznego i energicznego wystąpienia rządu przeciw lichwie, i paskarstwu. Występowano również przeciw wprowadzeniu wolnego handlu artykułami najpierwszej potrzeby. Rolnicy podnosili sprawę reformy rolnej i żądali przyśpieszenia jej uchwały w Sejmie.

W dyskusyi nad reformą rolną jeden z rolników podniósł, aby w razie uchwały Sejmu, że za grunta otrzymane chłopi będą musieli płacić, pieniądze te pobrał rząd z przeznaczeniem na akcyę podniesienia rolnictwa i przemysłu w Polsce. W końcu na wniosek tow. **Musiała** zgromadzeni uchwalili rezolucyę wyrażającą uznanie i zaufanie tow. posłowi Misiołkowi za dotychczasową działalność oraz wszystkim posłom socyalistycznym w Sejmie.

ZBIÓRKA NA KOLONIE dla najbiedniejszych dzieci urządzona przez sekcyę kobiecą P. P. S. **w Nowym Sączu** dnia 18 b. m. przyniosła sumę **3.409 K.** Wszystkim, którzy datkami i pracą przyczynili się do zasilenia tego funduszu, składa serdeczne podziękowanie **Rada Rob. PPS**

JEDNOROCZNY KURS CEGLARSKI DLA KIEROWNIKÓW CEGIELŃ W CEGIELNI MIESZCZAŃSKIEJ W TARNOWIE rozpocznie się dnia 16 czerwca b. r. Podania adresować: Do Dyrekcyi kursu ceglarskiego w Cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODŹCAMI został otwarty z dniem 15-go maja br. **w Żywcu.** — Wszystkie zakłady przemysłowe, fabryczne, rolnicze itp. wogóle pracodawcy winni zapotrzebowanie pracowników do tutejszego Urzędu osobiście lub pisemnie zgłaszać. To samo dotyczy i pracowników poszukujących pracy z wszystkich kategoryi i zawodów. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przeprowadza również rejestracyę zaległych pretensyi wychodźczych, jakoteż pośredniczy w wyszukiwaniu i dostarczaniu pracy (bezpłatnie) oraz udziela porad zawodowych dla młodocianych. Uprasza się pracodawców, by zapotrzebowanie pracowników co rychlej zgłaszali, — pracowników zaś, by z całem zaufaniem do tegoż Urzędu się odnosili.

SYNDYKAT OGRODNICZY W WARSZAWIE. Powstała w Warszawie doniosła placówka gospodarcza: „Syndykat ogrodniczy". Zadaniem tej placówki ma być:

I. zorganizowanie handlu drogą pośrednictwa w kupnie, sprzedaży owoców, warzyw, nasion, kwiatów i innych produktów oraz przerobów na rynku wewnętrznym i zagranicą.

II. zakup hurtowny i dostarczanie członkom maszyn i narzędzi, nawozów pomocniczych (sztucznych), środków do walki ze szkodnikami.

III. udzielanie zaliczek na produkty oraz ułatwianie i pośrednictwo w uzyskiwaniu pożyczek.

Prócz tego syndykat w miarę środków dążyć będzie do popierania inicyatywy prywatnej i finansowania nowych działów produkcyi i przerobu wytworów ogrodniczych.

CENTRALNE TOWARZYSTWO RZEMIEŚLNICZ. Statut Tow. tego został w tych dniach przez władze w Warszawie zatwierdzony. Celem Tow. jest zrzeszenie wszystkich organizacyi i instytucyi rzemieślniczych dla podniesienia i ochrony stanu tego.

ZJAZD ROLNIKÓW W WARSZAWIE. „Związki koleżeńskie wszystkich polskich wyższych uczelni rolniczych organizują w dniu 19 czerwca r. b. o godz. 4 popoł. w sali posiedzeń gmachu C. T. R. Zjazd wszechpolski rolników, którzy ukończyli wyższą uczelnię rolniczą, leśną lub t. p. w Polsce lub zagranicą, oraz w ogólności pracowników w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego, posiadających wyższe wykształcenie. Głównym celem Zjazdu jest utworzenie Związku.

• •

ZDRADA OSKILKI. W początkach maja rozrzucano w Galicyi wschodniej odezwy Petlury, przedstawiające atamana Oskilkę, jako zdrajcę sprawy ukraińskiej, który otwarł bolszewikom front, wystąpił przeciw prawowitemu rządowi. Z innej odezwy wynika, że Oskilko przyaresztował narodowy rząd ukraiński i ogłosił się głównodowodzącym w miejsce Petlury, ale zwolennicy Petlury uwolnili go 29 kwietnia. Petlura wydał 30 kwietnia rozkaz aresztowania Oskilki i jego sztabu, wobec czego Oskilko uciekł wraz z przywódcami powstania, przekradł się przez linię bojową i poddał się Polakom.

Drugą odezwę podpisali przedstawiciele rządu narodowo-socyalistycznego, wzywając do walki z panami polskimi i moskiewskimi.

ZBURZONE ZABYTKI HISTORYCZNE. Liczba pomników historycznych całkowicie zburzonych lub znacznie uszkodzonych przez Niemców na okupowanem terytoryum francuskiem jest bardzo znaczna, chociaż nie wliczono wiele gmachów, z których większość posiada niewątpliwie charakter artystyczny. Zestawienie obejmuje 213 pomników historycznych mniej lub bardziej poważnie uszkodzonych oraz 27 zupełnie zburzonych. Wśród ostatnich znajduje się baszta w Coucy, pałac i dom muzykantów w Reims, ratusz w Noyon, katedra i dzwonnica w Arras i t. d. Straty to nie do powetowania.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Piątek: Leonard Bończa, art. dram. teatru m.: Wieczór satyry polskiej (o godz. 5 popoł.).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Pani Chorążyna".

Sobota: „Nieboska komedya".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: „Piękna Helena".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. — Drukarnia Ludowa Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).